Nro. 260.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 13go Liſtopada 1795.

Gazety.

AUSTRYA.

Z Wiednia dnia 28. Października.

Sądząc z nadzwyczayney czynności, iaka ſię poſtrzegać daie w Miniſterium naſzym, wnieśćby ſię należało, że ważne bardzo intereſa ſą iego przedmiotem, a których obiawienia z ciekawością wſzyſcy oczekuią.

Dnia 3. t. m. przybyły tu Kuryer z *Petersburga* przywiózł, iak głoszą, oświadczenie Imperatorowey Rossyiskiey chcącey Austryi dać w pomoc 24, tysiące woyska, które użyte bydź ma podług upodobania ostatniey. Głoszą także, że wielu magnatów Węgierskich ofiarowało swym kosztem dostawić rożne liczby wolonterów na przyszłą kampanią.

Bawiący tu Pełnomocnik Elektora Palatyna odebrał rozkaz od swego Pryncypała, aby do Dworu tuteyszego zaniósł zażalenie przeciw rozbroienia woyska Palatyńskiego. Cesarz Jmci przyiąwszy Notę takową, nie dał dotąd odpowiedzi żadney na nią. Każdy ciekawy iest na czym się rzecz ta zakończy ? i tym więcey, że Xiąże Elektor ustanowił świeżo Kommissyą woyskową w *München*, która iak nayściśley examinować ma te zdarzenie.

Alians potroyny między Anglią, Moskwą i Austryą, iak twierdzą niektórzy, przed 4. Niedzielami podpisany został; żadney kondycyi wiadomey ieszcze nie masz, prócz, że kampania na rok przyszły została uchwalona. Ztąd też przygotowania do woyny z nayżywszym idą zapałem. Pieniądze, moderunki, trans-

transporty ammunicyi nieprzerwanym pasmem ſtane ſą do armii.

Od Włoch nic w tym czaſie niemaſz ſzczególnieyſzego, zdaie ſię, iż kampania tego roczna w krótce tam zakończoną zoſtanie; albowiem od nieiakiego czaſu w Alpach znaczne iuż były ſpadły śniegi.

Donoſzą od granic Tureckich, że woyſka *Belgradzkie* po dwa razy iuż z znaczną ſtratą odparte zoſtały od buntowników; z tym wſzyſtkim ci drogo także zwycięſtwa ſwoie przypłacić mieli.

Lepiey ſię udało drugiemu Baſzy, który napadniony od obleżonych buntowników w *Widdiniu* chcących wprowadzić znaczny transport żywności do miaſta, na który od dawna iuż czekali, pobił należycie wyciekłych i transport cały zabrał. Od tego momentu częſto obleżeni, którym głód zagraża, wypadaią z fortecy, ale nic ſzczególnieyſzego dotąd ſtrony obydwie niedokazały, lubo ich bitwy za każdym razem maią bydź bardzo krwawe.

Z Konſtantynopola donieſienia napełnione ſą wiadomościami o gotowaniu ſię Porty do wony: i lubo *Sophi Perſkiego*

nie

nie ma się iuż czego lękać, albowiem woyna, którą groził *Jeorgianom*, kończy się iuż dobrowolną umową. W noszą więc wszyscy, iż Sułtan lęka się zerwania pokoiu z Moskwą, i dla tego takie czyni przygotowania. Lud zdaie się żądać woyny, a lubo mu zakazano mówić o tym, nie masz iednak posiedzenia, gdzieby o woynie nierozprawiano.

Dnia 4 Listopada przybył tu Kuryer od Feldmarszałka Hr. *Clerfayt* wysłany z pod *Moguncyi* z doniesieniem, że dnia 29 Października Hr. *Clerfayt* kazawszy uderzyć na nieprzyiaciela *Moguncyą* w obleżeniu trzymaiącego, pomyślnie go odparł i do cofnienia się przymusił.

Szańce nieprzyiacielskie szturmem wzięte zostały, około 50. armat i wiele wozów z ammunicyą dostało się w ręce naszych. Wziętych w niewolą rachuią do 2000. z dwoma Jenerałami i 60. Officyerów. Feldmarszałek Clerfayt założył główną kwaterę w *Oppenheim* na pobojowisku.

Woyska Cesarskie cudnie się popisać miały, i dalsze szczeguły potym doniesie Feldmarszałek *Clerfayt*, teraz zaś ubolewa mocno nad stratą Jenerała Bar: *Schmertzing* i Hr. *Wolkenstein*. W reście

ście ſtrata naſzych nie ma bydź zbyt znaczna.

Podług wyznania ieńców, ſiły Francuſkie ſkładać ſię miały z 52. batalionów piechoty, i 5. półków kawaleryi.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 16. *Października.*

Flotta, ktòra z *Portsmouth* wypłynąwſzy do Indyi Zachodnich poyść miała, ſtoi ieſzcze dotąd w porcie *S. Heleny*, zkąd poty nie wyruſzy, póki nowe rozkazy nie będą iey nadeſłane.

Twierdzą powſzechnie, że przez całą zimę Flotty znaczne krążyć będą przy brzegach Francyi, i Admirał *Bridport* ſkoro nadpſute wyporządzi okręty, ma znowu wyiść na morze dla zlózowania Admirała *Harvey*, którego flotta w nienaylepſzym znayduie ſię ſtanie.

Ponieważ flotta Hollenderſka wychyliła ſię znowu z Texel na morze północne, a Kapry teyże Rzeczypoſpolitey codziennie zabieraią Angielſkie okręty, z tych miar wydała Admiralicya razkaz do flotty Roſſyiſkiey, aby ſię niezwło-

cznie

cznie udała na morze północne dla wstrzymania nieprzyiaciół od tak gęstych zdobyczy.

O reszcie brakuiących okrętów z flotty Kupieckiey Indyi Zachodnich terażeśmy się dopiero dowiedzieli z wyszczegulnieniem okoliczności: Dnia 21. Września 3 okręty powracaiące z Indyi z bogatymi ładunkami zabrane zostały od Kaprów Francuskich, i aby nie czyniły zatrudnienia w ściganiu innych zdobyczy, odesłano ie do Francyi, gdzie iuż stanęły. Krótko przedtym przypadkiem w padły także dwa okręty z Jamaiki płynące w ręce nieprzyiaciołom. Dnia 23. zabrali znowu Republikanie z okręty z teyże flotty, i obawiac się należy aby inne za niemi płynące bez eskorty niepopadły temuż losowi. Dnia 25. zabrał iescze okręt nieprzyiacielski, *Favins*, dwa statki. Ponieważ w ten moment pokazały się znowu dwa okręty Angielskie, a przy tylu zdobyczach trudno było ścigać ich zręcznie, dla tego Francuzi zabrali tylko co było naylepszego z zdobyczy, tudzież wielu maytków, Kapitanów zaś wolno puściwszy kazali im szukać brzegów Angielskich. Druga znaczna kompania Kaprów Republikańskich krą-

krążyć ma w bliſkości *Cap Clear*, i wſzyſcy ſię lakaią, aby 40. okrętów, których niedoſtaie, nie w padło im w ręce.

Od przylądku *Dobrey Nadziei* donoſzą pod 7. Lipca, że flotta naſza ſtoi pod fortecą pomienioną, i co moment ſpodziewa ſię kanonady z ſtrony obleżonych na ſiebie. Hollendrzy, których liczą do 10. tyſięcy okazuią ſtałe przedſięwzięcie bronienia ſię do oſtatniego. Wſzyſtkie bydło rogate w głąb kraiu zapędzili, i chcą naſzych niedoſtatkiem świeżego mięſa i żywności ogłodzić. Okręt Hollenderſki z liſtami płynący do Przylądku pomienionego, przeięty zoſtał od Admirała *Elphingſtone*, który kazawſzy przepiſać treści, odeſłał ie do Gubernatora Przylądku, ſam zaś zatrzymał kopie.

NIEMCY.

Z Wiednia dnia 17. *Października.*

Przeſzłego tygodnia przybył tu Kommiſſarz Royaliſtów Francuſkich, który proſto z Paryża na Bazyleą iechał. Nazy-

zywa się Podara, mianuie się Markisem i nosi Order S. *Ludwika*. Naiął sobie stancyą za 60. Dukatów na miesiąc; dnia 14. wyiechał do *Werony*, ale w krótce znowu ma tu powrócić.

Miasto *Frankfurt* upraszało przez Deputowanych do Cesarza o odesłanie swego Kontingensu, ale żądanie te przyięte niebyło.

Zona Pana *Lafayette* uprosiwszy sobie Audyencyą u Cesarza otrzymała pozwolenie udania się z dziećmi do *Ołomuńca*, gdzie iey wolno będzie widzieć się z mężem i przy nim mieszkać.